

# Mieczysław Dukalski

1910-1998

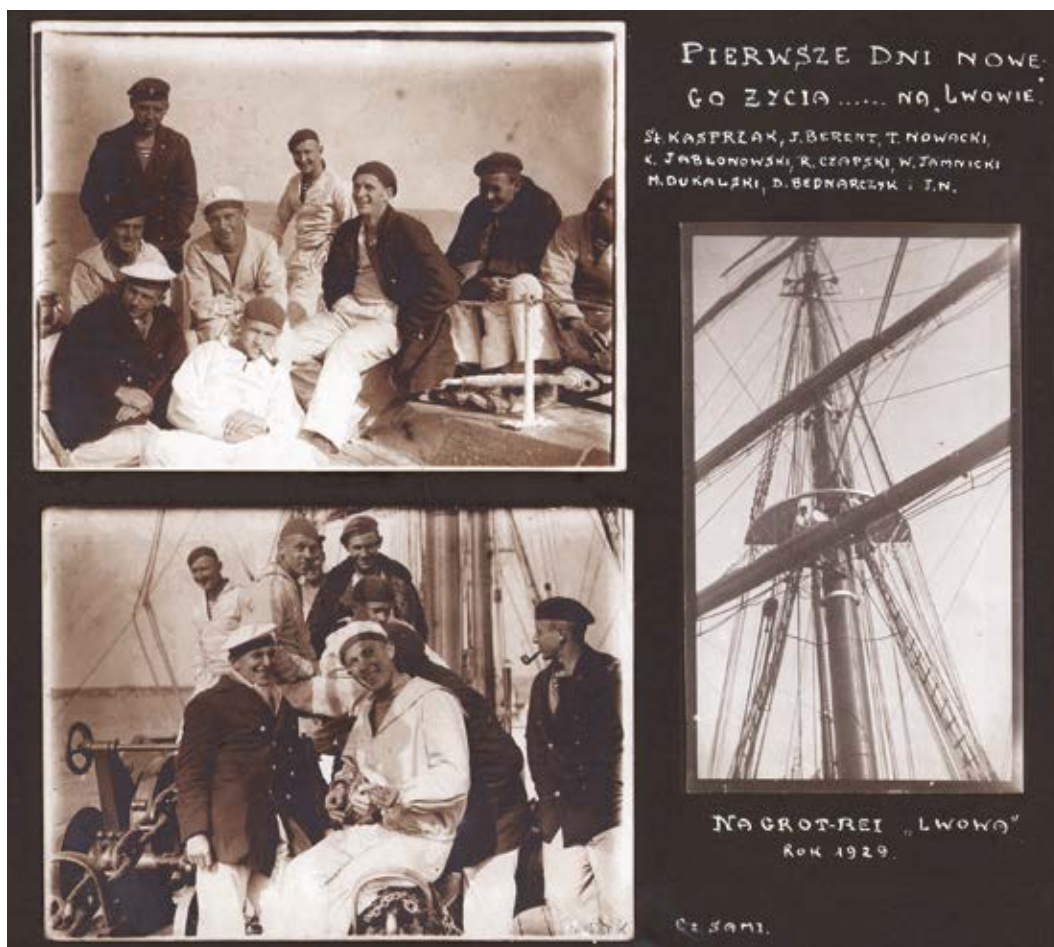
Absolwent Wydziału Nawigacyjnego (ekstern), nawigator, wychowawca w Państwowej Szkole Morskiej – w sierpniu 1939 r. wywiózł sztandar PSM do Warszawy, polski działacz konspiracji niepodległościowej w czasie II wojny światowej, p.o. komendanta Okręgu Pomorskiego Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych, dowódca Akcji Specjalnej Inspektoratu Ziem Zachodnich, odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem za Wojnę 1939-1945, przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari.

Urodził się 1 stycznia 1910 r. w Radomiu (rodzice Władysław i Maria z Kurdwanowskich). Po ukończeniu Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Warszawie zdał egzaminy do Szkoły Morskiej w Tczewie. Praktykę morską zaczął na pokładzie „Lwowa”.

Do Gdyni przyjechał w 1930 r. wraz ze Szkołą Morską, przeniesioną do nowych, pięknych gmachów przy ul. Morskiej. Ale już w następnym roku został relegowany ze szkoły razem z 12 innymi uczniami za strajk



W Tczewie po wykładach. W. Jamnicki, K. Jabłonowski, J. Wierzbicki, X, M. Dukalski i inni, rok 1929



Zdjęcie z albumu Jerzego Nierojewskiego (abs. WN z 1933), pod nim podpis: „Pierwsze dni nowego życia... na Lwowie. St. Kasprzak, J. Berent, T. Nowacki, K. Jabłonowski, R. Czapski, W. Jamnicki, M. Dukalski, D. Bednarczyk i in.”



Na s/s „Kościuszko” z Michałem Leszczyńskim (abs. WN z 1928)

w obronie, likwidowanego przez dyrektora Adama Mohuczego, Bratniaka – stowarzyszenia samopomocy uczniowskiej, do którego przynależność była obowiązkowa za poprzedniego dyrektora inż. Antoniego Garnuszewskiego.

„Myślę, że Drodzy Panowie się jednak mylą, biorąc mnie za Tczewiaka, który tam jeszcze ukończył Szkołę. Ja tam zaczynałem, należąc do ostatniego rocznika przyjętego jeszcze w Tczewie, ale Szkołę kończąc już w Gdyni. Szkoły Morskiej nie ukończyłem normalnie, gdyż mnie wylano za głodówkę. Kończyłem następnie jako eksternista<sup>1</sup>. Ale sercem i mentalnością czuję się Tczewiakiem, bo z miastem tym się żyłem, gdyż Małżonka moja była tam nauczycielką gimnazjalną<sup>2</sup> – napisał w 1978 r. w odpowiedzi na świąteczne życzenia, wysłane przez Koło Tczewiaków do Gujany Francuskiej, gdzie zamieszkał.

„Od maja 1934 r. był członkiem Obozu Narodowo-Radykalnego (zdelegalizowanego w czerwcu tego roku). Na prośbę kolegi Nowickiego przewiózł drogą morską z Wolnego Miasta Gdańska do Jastarni drukarnię „Sztafety” — pisma ONR. Aresztowany po przybyciu na miejsce, został zwolniony po zarekwirowaniu maszyny drukarskiej. Powrócił do pracy w ONR, organizując jego siatkę na Pomorzu<sup>3</sup>.

Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu pływał na statkach GAL-u do 1935 r. – do czasu, gdy „zawiązało się w Gdyni nowe polskie przedsiębiorstwo żeglugowe pod firmą «Pionier» sp. z o. odp. – Przedsiębiorstwo

to nabyło w Finlandii statek motorowy ex «Njord», który otrzymał nazwę «Pionier I»<sup>4</sup>. Wspólnikami byli trzej warszawiacy i Witalis Milanowski z Gdyni (abs. WN z 1929), kierownikiem kpt. ż.w. Kazimierz Marian Nowak (abs. WN z 1924), kapitanem Jerzy Świechowski (abs. WN z 1929), a II oficerem Mieczysław Dukalski, którego żona Aleksandra (ślub odbył się w styczniu 1935 r. w kościele św. Aleksandra w Warszawie) była siostrą kpt. ż.w. Jerzego Świechowskiego<sup>5</sup>, żeglarza, uczestnika słynnej wyprawy jachtem „Dal” na Bermudy, który w czasie wojny wślawił się brawurowym wyprowadzeniem „Lidy” z Casablanki – portu kolonii francuskiej.

„Początek wyglądał nieźle, lecz niewielkie fundusze spółka zużyła na zakup statku, który w dodatku obciążony był hipotecznie na poczet zaciągniętych pożyczek. Dotkliwie dawał się odczuć brak kapitału obrotowego, co w połączeniu z małym doświadczeniem handlowym właścicieli doprowadziło do pogłębiającego się deficytu. W 1937 r. doszło do przymusowej licytacji statku<sup>6</sup>. Zanim to nastąpiło, mały parowiec został rozslawiony dzięki kapitanowi Świechowskiemu: „W powrotnym rejsie do Gdyni, już na Bałtyku, nawaliły nam oba motory. I to właśnie w czasie śniadania. Mechanik Góral pognał jak oszalały do maszynowni, a za nim, klnąc pod nosem, kapitan Świechowski, który raptem stracił apetyt. Po dobrej godzinie ukazał się na mostku kapitan, wcale nie zachwycony życiem popatrzył na morze. Była mała fala,





Mieczysław Dukalski



Aleksandra Dukalska

wiatr może ze 3, z rufy. Kapitan patrzył i medytował. Raptem się ożywił i uśmiechnął. Odezwał się w nim żeglarz z «Dali». – Nie jest tak źle – powiedział – motory nawaliły, nic nie poradzimy; Góral obiecał naprawić je za kilka godzin, ale w tym czasie popłyniemy pod żaglem! I słowo stało się ciałem. Za reje posłużył nam stary, ale bardzo długi flagsztok, który uchował się wraz z innymi gratami statkowymi. Drewno było zdrowe i solidne. Z brezentu był żagiel. Został przybity gwoździami do flagsztoku, umocniony listwami nabitymi na brezent. Całą tę naszą «konstrukcję» rejoyo-żaglową podniesiono na przedni maszt i pożeglowaliśmy jak prawdziwe wikingi. Ponieważ byliśmy na trasie statków idących do Gdyni i Gdańska, więc też napotkaliśmy ruch nielichy. Jasne, że staliśmy się sensacją w całym znaczeniu tego słowa. Burty usiane były głowami na wszystkich spotykanych statkach. Niektóre zbaczają z kursu, aby nam się przyjrzeć i proponować pomoc. Ale my nic! Zaśmiewało się całe to napotkane bractwo do łez, a my... z nimi. Wieczorem odezwały się wreszcie motory. «Pionier» przemienił się z żaglowca w motorowiec. Kalkulacja kapitańska okazała się słuszna. Uratowaliśmy jakieś 40 mil, statek szedł prawie dobrym kursem i ostatecznie w nocy dobiliśmy całkiem spokojnie do Gdyni<sup>77</sup> – wspominał Mieczysław Dukalski.

W 1935 r. został „członkiem honorowym i instruktorem żeglarstwa w Akademickim Związku Morskim – Oddział Gdańsk. Tam poznał Stanisława Leona Jeute i Jerzego Padlewskiego – późniejszych pracowników

Ekspozytury «Zachód» wywiadu Związku Jaszczurczego<sup>78</sup> podczas okupacji. „Latem 1938 r. był komendantem obozu jachtowego Akademickiego Związku Morskiego w Jastarni, skąd wraz z innymi ONR-owcami wystosował do Kierownictwa Polskiej Marynarki Wojennej propozycję wykorzystania marynarzy do prowadzenia obserwacji portów w Rzeszy<sup>79</sup>.”

Od 1937 r. był instruktorem na „Darze Pomorza”. Ponieważ nie został powołany do wojska ze względu na kategorię B, dyrektor PSM kpt. ż.w. Stanisław Kosko (abs. WN z 1923) zaproponował mu posadę zastępczego wychowawcy od 1 sierpnia 1939 roku. „Właściwy wychowawca Bronisław Paszek został zmobilizowany, było więc nas trzech: por. Konopka (zamordowany przez Niemców), Bronisław Gubała [abs. WN z 1930] i ja Mieczysław Dukalski. Na rozkaz ówczesnego inspektora PSM kpt. ż.w. K. Maciejewicza odwiozłem do Warszawy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu sztandar PSM. Był to dzień 28 lub 29 sierpnia, gdy nasz pociąg jako pierwszy odjechał z Gdyni do Warszawy nie przez Gdańsk jak normalnie, ale linią śląską. Paczkę przekazałem w Departamencie Morskim do rąk byłego kpt. Marynarki Wojennej Gebethnera następnego dnia po przybyciu do Warszawy. [...] O ile wiem, sztandar został wywieziony do Anglii<sup>80</sup>.”

We wrześniu 1939 r. do Gdyni wraz z wojskiem niemieckim wkroczyły oddziały SS-Wachsturmbann „Eimann”. Aresztowani zostali wszyscy mężczyźni i chłopcy w wieku od 14 do 70 lat i spędzeni do kościołów

oraz na place, by ich następnie przesłuchać, porównując dane personalne z listami proskrypcyjnymi i Specjalną Księgą Gończą (Sonderfahndungsbuch Polen), wydaną przez Urząd Kryminalny Rzeszy w Berlinie<sup>11</sup>. Mieczysław Dukalski przetrzymywany był w punkcie zbornym w kościele Najświętszej Marii Panny przy ul. Świętojańskiej.

„Zwolniony, uciekł w końcu października 1939 r. do Warszawy, zabierając z Tczewa żonę Aleksandrę zagrożoną aresztowaniem z racji pracy w P[rzysposobieniu] W[ojskowym] K[obiet]. W Gdyni i w Tczewie pozostawił kontakty konspiracyjne, m.in. dla kolegi Lecha Władyki. Od początku okupacji był zwolennikiem zjednoczenia wszystkich sił polityczno-wojskowych do walki z obu okupantami”<sup>12</sup>.

W listopadzie 1939 r. zaczął nawiązywać kontakty z Pomorzanami, którzy znaleźli się w Warszawie i w Generalnym Gubernatorstwie, tworząc tzw. Grupę Pomorską ZJ. Pełnił obowiązki kmdta Pomorskiego Okręgu ZJ. Wspólnie z Arnoldem Nierzwickim zaczął organizować sieć wywiadu oraz struktury terenowe pomorskiego ZJ. Organizował także łączność i legalizację dla potrzeb Okręgu Pomorskiego ZJ, był komisarzem Sekcji Morskiej w Organizacji Polskiej – Zachód (OP - tajna wewnętrzna organizacja w ONR). W ramach Inspektoratu Ziem Zachodnich organizował Akcję Specjalną (odpowiednik Kedywu), kierował szeregiem akcji bojowo-rekwizycyjnych. Od 1 stycznia 1944 r. był dowódcą Baonu Ostonowego Dowództwa Narodowych Sił Zbrojnych. Nawiązał kontakt z wywiadem japońskim w Warszawie oraz z rezydentem Intelligence Service w Warszawie.

Aresztowany 21 lipca 1944 r., podczas przesłuchań namawiany był przez gestapo do współpracy pod kątem walki z bolszewizmem. Propozycję tę stanowczo odrzucił. Wywieziony został 30 lipca 1944 r. z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, następnie do jego filii w Brzegu. [...] Uciekł w nocy z 4 na 5 maja 1945 r. i dotarł do Pragi.

Po zakończeniu wojny dołączył w maju 1945 do Brygady Świętokrzyskiej stacjonującej wówczas na terenie Czech, od 26 maja 1945 r. pełnił funkcję szefa Oddziału II Brygady. Formalnie z tej funkcji nie został zdjęty, faktycznie jednak zajmował się or-

ganizowaniem przerzutów do kraju i z kraju na Zachód osób zagrożonych represjami ze strony NKWD i UB. Był też oficerem do spraw specjalnych i utrzymywał kontakt ze strukturami NSZ w kraju, które podjęły walkę z sowiecką okupacją. Posiadał kontakty z II Korpusem stacjonującym na terenie Włoch”<sup>13</sup>.

W 1946 r. został wysłany do Paryża z zadaniem nawiązania kontaktu z właścicielem Bałtyckiej Spółki Okrętowej Wincentym Bartosiakiem (abs. WN z 1922) – celem było zorganizowanie polskiej floty handlowej na Zachodzie.

W 1947 r. podjął współpracę z kontrwywiadem francuskim i pomagał w ściganiu zbrodniarzy niemieckich oraz sowieckich agentów. W Trewirze (Niemcy) był kierownikiem obozów dla dipisów (displaced persons – osób wywiezionych w czasie II wojny światowej na roboty) w okolicach Koblencji i kierownikiem biura dla uchodźców w Dietz. W latach 1949-1950 był tzw. mężem zaufania przy Wysokim Komisarzu dla okupowanej przez Francję części Niemiec.

W swoje 41. urodziny 1 stycznia 1951 r. wyjechał z rodziną do Ameryki Południowej i zamieszkał w Gujanie Francuskiej w Saint Jean du Maroni. Ze względu na bezpieczeństwo swoje i rodziny, zwłaszcza tej pozostałej w kraju, Mieczysław Dukalski zmienił nazwisko na Zapora – i tak podpisywał swoje publikacje pisane do „Zeszytów do historii Narodowych Sił Zbrojnych”, wydawanych w Chicago w latach 1961-1969<sup>14</sup>.

Państwo Dukalscy mieli czworo dzieci – trzech synów i córkę Zofię. Jacek i Marek zginęli tragicznie w Gujanie Francuskiej w kwietniu 1951 r., Leszek w 1975 r. zginął w wypadku samochodowym podczas urlopu w Polsce<sup>15</sup>.

Mieczysław Dukalski pracował w żegludzie rzecznej, następnie w Ośrodku Emigracyjnym został zastępcą szefa transportu i kontrolerem magazynów. Był też właścicielem restauracji „Pologne” – jedyne polskiego lokalu w Gujanie Francuskiej.

„Daleka jest droga z Gdyni do Gujany Francuskiej, bo Waszą kartkę świąteczną otrzymaliśmy dopiero przed kilku dniami. Była prawdziwą niespodzianką, serdeczną niespodzianką, która nas głęboko wzruszyła” – pisał 31 stycznia 1978 r. do kolegów



Tczewiaków. „Nie sądziłem, że mnie się pamięta. [...] Serdecznie więc dziękuję za pamięć i życzenia, przysłane mi z racji wspólnego obiadu w dniu 8 grudnia. 8 grudnia odbywały się bale w Szkole Morskiej, tańczono i pito nielicho. Jasne, że dziś już w starym wieku łatwiej utrzymać tradycje z tych tak pięknych dalekich lat, siedząc przy biesiadnym stole wygodnie i w gronie szczerych przyjaciół. Rozumiem dobrze Was, drodzy Panowie, bo sam podpływam pod siedemdziesiątkę. Kujawiaka już tańczyć nie mogę”<sup>16</sup>.

W marcu 1980 r. zamieszkał z żoną i córką pod Paryżem i został prezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Paryżu.

Odnaczony był Krzyżem Walecznych, srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem za Wojnę 1939-1945, przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari. W 1997 r. wraz z żoną Aleksandrą odmówili przyjęcia Krzyży Narodowego Czynu Zbrojnego, którymi mieli być odznaczeni w Am-

basadzie RP w Paryżu (w liście skierowanym do ambasadora RP wyjaśnili, iż „osoba aktualnego Prezydenta Polski Pana Aleksandra Kwaśniewskiego jest jedynym powodem odmowy”)<sup>17</sup>: „Pan Aleksander Kwaśniewski był ministrem-komunistą w rządzie gen. Jaruzelskiego – tak smutnej pamięci. Jego towarzysze komuniści razem ze swoimi sojusznikami sowieckimi przez długie lata zwalczali Ruch Narodowy. I dziś Pan Kwaśniewski ośmiela się jako Prezydent Polski umęczoną dekorować tym właśnie Krzyżem. Nie zapomnieliśmy o tysiącach kolegów pomordowanych ręką komunistów ani o Katyniu. Metoda pana Kwaśniewskiego rozdawania bezprzymiotnie odznaczeń jest niepoważna i szacunku Jemu nie przysparza. Pozostajemy z należyty szacunkiem – Aleksandra i Mieczysław Dukalscy”<sup>18</sup>.

Mieczysław Dukalski zmarł 11 kwietnia 1998 r. w Paryżu, został pochowany na cmentarzu w miejscowości Gumerg we Francji, Aleksandra zmarła w marcu 2008 r.

**Źródła:** *Ku chwale bandery*, Warszawa 1992; *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej*, tom 4. Toruń 1998; Bogdan Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1997; *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego 1944-1956*, pod red. Leszka Żebrowskiego, Warszawa 2019; Elżbieta Rojowska, Monika Tomkiewicz, *Gdynia 1939-1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich*, Gdynia 2009; „Morze”; „Biuletyn Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni”, dokumenty w zbiorach Sali Tradycji UMG; <https://kpb.c.ukw.edu.pl/dlibra/publication/159916/edition/162208/content>; Bogdan Dobosz, *Do końca niezłomny kapitan „Zapora”*, [w:] *prawica.net*, 1.03.2008; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/lucyna-swiechowska,45501.html>

- 1 M. Dukalski nie figuruje w spisie absolwentów „Kadr morskich Rzeczypospolitej”, ale twierdził, że skończył jako ekstern, a że od 1937 r. był instruktorem na „Darze Pomorza”, trudno wątpić w jego słowa.
- 2 List Mieczysława Dukalskiego do Koła Tczewiaków z 31.01.1978 r., w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/3122, s. 4.
- 3 Bogdan Chrzanowski, *Mieczysław Dukalski*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej*, tom 4. Toruń 1998, s. 40-41.
- 4 „Biuletyn Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni” 15.10.1935, nr 29, s. 13.
- 5 <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/lucyna-swiechowska,45501.html>
- 6 Jerzy Miciński, *Dzieje m/s „Pionier”*, „Morze” 1973, nr 5.
- 7 Wspomnienia II oficera m/s „Pionier” Mieczysława Dukalskiego, „Morze” 1973, nr 5.
- 8 Za: Bogdan Chrzanowski, *Mieczysław Dukalski*, [w:] *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006, s. 155.
- 9 Ibidem.
- 10 List Mieczysława Dukalskiego do WSM z Gujany Francuskiej z sierpnia 1978 r., w odpowiedzi na apel WSM, zamieszczony w miesięczniku „Morze” nr 8/573, w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/3214, s. 73.
- 11 Elżbieta Rojowska, Monika Tomkiewicz, *Gdynia 1939-1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich*, Gdynia 2009, s. 66.
- 12 Bogdan Chrzanowski, *Mieczysław Dukalski*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej*, op. cit., s. 41.
- 13 Bogdan Chrzanowski, *Mieczysław Dukalski*, [w:] *Encyklopedia Gdyni*, op. cit.
- 14 Bogdan Chrzanowski, *Mieczysław Dukalski*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej*, op. cit., s. 43.
- 15 Ibidem.
- 16 List Mieczysława Dukalskiego do Koła Tczewiaków z 31.01.1978 r., op. cit.
- 17 Bogdan Chrzanowski, *Mieczysław Dukalski*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej*, op. cit., s. 43.
- 18 Bogdan Dobosz, *Do końca niezłomny kapitan „Zapora”*, [w:] *prawica.net*, 1.03.2008.